

ANNA DYMNA:

# Każdy powinien mieć swoją wielką pasję

Gra w Starym Teatrze w Krakowie. Piękna i utalentowana, jest zdobywczynią licznych nagród. Wśród nich Anna Dymna najbardziej ceni sobie te przyznane przez publiczność. To właśnie one są według niej prawdziwym miernikiem osiągnięć każdego aktora.

*- Ma Pani na koncie wiele nagród. Która z nich jest dla Pani najważniejsza?*

- Wszystkie są jednakowo ważne. Są dowodem docenienia mojej pracy. Trzeba jednak mieć do nich dystans, nie dać im się uwieść i zawsze robić swoje z pasją, radością i jak umie się najlepiej, dopóki ma się taką szansę. Oczywiście najmiłsze są nagrody publiczności, jak np. Złota Kaczka. Ale za najpiękniejszą nagrodę uważam medal Brata Alberta otrzymany za działalność charytatywną. To właśnie takie nagrody sprawiają, że moje życie wydaje mi się ważniejsze i pełniejsze.

*- Która z ról miała największy wpływ na Pani życie?*

- Jeśli się spotka dobrze-

go reżysera, który potrafi wyzwolić w aktorze nowe możliwości, to jednocześnie otwiera on przed nim jakiś niezwykły świat. Aktorstwo bardzo wzbogaca, uczy różnych wspaniałych rzeczy, ciekawości, tolerancji. Wtedy każda rola jest wielkim przeżyciem.

*- Kiedyś pragnęła Pani zostać psychologiem...*

- Było to moje marzenie. Zawsze interesował mnie człowiek. Chciałam studiować psychologię kliniczną i pomagać ludziom, którzy mają kłopoty ze sobą

i otaczającym światem. Aktor z prawdziwego zdarzenia też musi być psychologiem, choćby dlatego, by zrozumieć postacie, które gra. No i też powinien w jakiś sposób pomagać widzom. Moje marzenia w pewnym sensie się spełniły. W tym roku przeżyłam coś wspaniałego. Byłam zaproszona na zjazd integracyjny ludzi niepełnosprawnych. Zaprzyjaźniłam się z nimi w sekundę. Może więc mogłabym być również i prawdziwym psychologiem.

*- Sprawia Pani wrażenie osoby delikatnej. Jak jest naprawdę? Czy na przykład potrafi Pani uderzyć pięścią w stół?*

- Oczywiście, jestem przecież zwykłym człowiekiem. Bardzo dużo pracuję, nie mam lekkiego życia, więc i nerwy czasami mnie ponoszą. Natomiast w ekstremalnych sytuacjach nie tracę opanowania i staram



*Rola Ani w filmach „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć” przyniosła Annie Dymnej wielką popularność.*

się być zawsze uśmiechnięta. Nigdy nie narzekam, a jeżeli już się złościę, to tylko na chwilę.

*- Co najbardziej ceni Pani w ludziach?*

- To trudne pytanie. Każdy człowiek jest inny. Najbardziej cenię ludzi uczciwych, takich, którzy mają jakieś cele, jakieś pasje. Lubię intuicyjnych zapaleńców, których cechuje silna osobowość. Nie lubię natomiast kombinatorów,

którzy myślą tylko o tym, jak się ustawić w życiu.

*- Co chciałaby Pani przekazać synowi?*

- Wszystko, co mam, i to, czego się nauczyłam. Przede wszystkim zaś chciałabym, by mój syn, który ma 14 lat i właśnie wchodzi w najważniejszy okres życia, miał jakąś pasję, by tak jak ja robił w życiu to, co naprawdę kocha.

**Rozmawiała  
Halina Karolczak**



*W filmie „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny” zagrała ukochaną króla Zygmunta Augusta.*



*W serialu „Siedlisko” wcieliła się w postać kobiety dojrzałej, kochającej życie, oddającej się bezgranicznie swojej pasji, jaką jest malowanie.*